GAZETA KRAKOWSKA

Nro 51.

z KRAKOWA dnia 27 CZERWCA 1827 ROKU we ŚRODĘ.

Z Warszawy d. 19 Czerwca.

Na posiedzeniu Sądu Seymowego na dniu 15 b. m. odbytem, w myśl Artykułu 16 Postanowienia Królewskiego z dnia 6/18 Kwietnia r. b., JW. Prezyduiący w tymże Sądzie, wyznaczył Delegacyią do Instrukcyi wnieśioney sprawy, złożoną
z JO. Xięcia Michała Radziwiłła, Senatora Woiewody, niemniey.
z JWW. Senatorów Kasztelanów:
Tyszkiewicza,
Hr. Bnińskiego,
Wiszniewskiego — i
Rembielińskiego.

Do Jego Cesarzewiczowskiey Mości Wielkiego Xięcia KONSTANTEGO Cesarzewicza Woysk Polskich Naczelnego Wodza.

Zdanie Sprawy Komitetu Śledczego.

Doszedłszy kresu czynności, stósownie do Rozkazów Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci i Króla, rozporządzeniem Waszey Cesarzewiczowskiey Mości, z dnia 7/19 Lutego roku zeszłego, sobie poleconey, Komitet Śledczy, celem dochodzenia Towarzystw taynych, które w ostatnich czasach w Królestwie Polskiem i prowincyiach Polskich Cesarstwa istniały, ustanowiony, zgłębiwszy, aż do naydrobnieyszego ich rozgałęzienia, poszlaki iakie z zeznań obwinionych się okazały, równie iak te, które sam, w ciągu postępowania swoiego zebrał, pośpiesza złożyć Waszey Cesarzewiczowskiey Mości, w ninieyszym Rapporcie, skutek śledzeń swoich, okazuiąc, obok celów wzmiankowanych Towarzystw, środki, któremi ie osiągnąć usiłowały, niemniey uczestnictwo iaka każda z osób też Towarzystwa składaiących w działaniu onych miała.

Ażeby, z naywiększą ile bydź mogło pewnością, oznaczyć powody tworzenia się wspomnionych Związków; ocenić wpływ iaki istnieie iednych na zawiązanie się drugich mieć mogło, i poznać stosunki tychże Towarzystw pomiędzy sobą, dla udzielania sobie wzaiemney, ku spełnieniu widoków swoich, pomocy, Komitet miał sobie za obowiązek zasięgnąć aż do pierwiastkowego onych źródła, i śledzić postępy w stopniowem rozwiianiu się planów ich i zasad.

Takim działaiąc sposobem, znalazł Komitet, że z końcem już 1814 roku istniało

Towarzystwo tayne pod nazwiskiem "Prawdziwych Polaków.„ Celem onego było rozkrzewienie ducha narodowego ;. a każdy z Członków obowięzywał się, nadto, przybierać nowych i zachować taiemnicę we wszystkiem, coby się związku tyczyło. — Znakiem ich zewnętrznym był pierścień z białego kruszczu, z karmazynową emalią, wewnątrz którego wyryta była pewna liczba punktów przypominaiąca liczbę prawideł Towarzystwa i litery początkowe PP. oznaczaiące nazwanie iakie sobie przybrało. Stowarzyszenie to wszakże, z młodych tylko, żadnego doświadczenia niemaiących, złożone ludzi, mały uczyniło postęp. Liczba Członków onego, nie przechodziła nigdy dwunastu, a gdy ci wkrótce potem, oddalili się po większey części z Warszawy, na z mieszkanie w różnych okolicach, Towarzystwo to, które wystawą swoią dziwaczną przechodziło iuż w śmieszność, rozwiązało się samo przez się, nie miawszy nad rok oboiętnego bytu, i innych po sobie nie zostawuiąc śladów, nad oznakę niespokoyności umysłu i źle skierowanego niektórych Członków dążenia

Zaledwie spełz na niczem twór ten niewytrawiony, gdy myśl, nawiasowo przez zmarłego Jenerała Jazdy Dąbrowskiego rzucona, na nowo niektóre zapaliła umysły. Niedługo przed śmiercią swoią, która w roku 1818 nastąpiła, Jenerał ten oświadczył iednemu z dawnych swoich podkommendnych: "ile żałować należy, że naród Polski, któ„ rego waleczność tyle chwały Dowódcom „ niegdyś mu przewodniczącym ziednała, tak „ mało, z poświęcenia się swoiego i wysileń, „ dla siebie samego odniósł korzyści. Że te„ raz nawet, istnienie i kształt konstytucyyny „ iego Rządu, nie znayduiąc dostatecznego, „ w tak wątle ieszcze ustalonym Europy sta„ nie zabezpieczenia, niepewni bytu swoiego „ Polacy, żadnym między sobą nie połączeni „ węzłem, którybv ich zabezpieczał przeciw „ niestałym zawsze przyszłych wydarzeń ko„ leiom, mogliby ieszcze byli, gdyby los „ woyny był sprowadził Napoleona nad brze„ gi Wisły, po iego z Wyspy Elby powro„ cie, uyrzeć się w potrzebie poświęcenia no„ wych woynie ofiar, bez żadney nadziei o„ trzymania innych dla siebie samych wa„ runków, nad te iakieby zwycęzcy podoba„ ło się im narzucić. Ze zatem życzyć należy, „ aby starano się ożywić dzielność narodu „ Polskiego, i natchnąć go ufnością w wła„ sne iego siły, gdyż tym sposobem, iedno„ cząc go dążnością, bez względu na różność „ rządów, pod iakiemi się teraz znayduie, „ możnaby nietylko zwrócić całe iego działa„ nie na korzyść Naszego Monarchy, lecz o„ raz, gdyby los woyny nie był dla Niego „ pomyślnym, zachować własną niepodle„ głość i wolność poddania się Królowi, któ„ regoby Naród chciał wybrać. „

Myśli te Jenerała Dąbrowskiego mocne uczyniły wrażenie na tym, któremu ie udzielił; ten zaś usiłuiąc stosować się do otrzymanego od niego wezwania, aby one rozkrzewiał, powierzył ie, rożnemi czasy, Xięciu Antoniemu Jabłonowskiemu, Podpułkownikom Krzyżanowskiemu i Prądzyńskiemu, niemniey kilku innym osobom, zachęcaiąc ich do działania ze swoiey strony dla dopięcia zamierzonego przez Jenerała Dąbrowskiego celu. Dziwacznem iednak losu zrządzeniem, iakiego wszelako nie ieden dzieie wystawuią nam przykład, ani ten, który pierwszy powziął myśl "połączenia wszystkich Polaków węzłem narodowości„ ani ten, który się zdawał bydź, więcey iak ktokolwiek, powołanym, aby się stał głównem narzędziem do wykonania planu na takiey ugruntowanego zasadzie, żadnego w rozwinięciu onego

nie mieli udziału. Jenerał Dąbrowski wkrótce potem żyć przestał, a ten w którym zaufanie swoie był położył, w tymże samym czasie w mocną zapadł chorobę, przedłużony iego za granicą pobyt, i stan osłabienia w iakim długo po swoim do kraiu powrocie zostawał, usunęły całkowicie z pamięci iego to co do rozkrzewienia miał sobie poleconem, a przeto wszelkim Towarzystw taynych knowaniom zupełnie został obcym.

Żadnego niema śladu aby pomysł Jenerała Dąbrowskiego bezpośrednią stał się przyczyną utworzenia Towarzystwa do ziszczenia onego przeznaczonego. Trudno wszelako, według samych nawet zeznań wielu z pomiędzy obwinionych, oprzeć się przekonaniu, iż pomysł ten został zupełnie bez skutku. Jakkolwiek przekształciły go stopniowo zasady i przewrotna dążność założycieli i głównych działaczów Towarzystw taynych, które później w Polsce istniały, daią się iednak wszędzie widzieć onego ślady, i na mocy samych z śledztwa wynikłych dowodców można przyiąć mniemanie, że myśl ta stała się, ieśli nie iedynym, tych Związków powodem, to przynaymniey iawnym pozorem iakim starały się osłonić swoie zamachy przed okiem tych z pomiędzy swoich Członków, których nie sądziły bydź dosyć usposobionemi, aby ich z prawdziwemi swoiemi obeznać zamiarami.

Jakoż liczne poszlaki, których zbieg iednoczesny nadto się stał uderzaiącym, ażeby nie miał zastanowić uwagi Rządu, kazały się iuż w 1821 roku słusznie domyślać, że pomimo zniesienia Wolno-Mularstwa, znayduie się wszelako w Królestwie Polskiem tayny Związek, którego układ, lubo na podobieństwo tamtego zdziałany, mógł od niego przybrać zewnętrzną tylko postać, dla zakrycia zamiarów dążących do zniszczenia istnieiącego porządku i ogólnemu przeciwnych dobru.

Przedsięwzięte w skutek tych poszlak środki, niebawnie rzeczywistość onych stwierdziły, i przekonano się, z zupełną pewnością, że istnieie tayne Stowarzyszenie, ubarwione nazwiskiem, "Wolno-Mularstwa Narodowego„ które, nakształt tamtego, składa się z kilku stopni, i ma, równie iak tamto, swoią kapitułę, loże, ozdoby i wzaiemnego poznania się znaki.

Dalsze dochodzenia dały wkrótce poznać niektórych tego Związku członków, a zeznania ich, porównywane między sobą i na tem większą zasługiwać się zdaiące wiarę, że się zupełnie iedne z drugiemi zgadzały, i że ci co ie czynili z własney woli zrzekli się Towarzystwa, wykazały w krótkości następuiący stan rzeczy:

Rozdwoienie iakie się w Wolne-Mularstwo było wcisnęło, wzbudziwszy w wielu do tego Towarzystwa należących officerach, odrazę do prac, które mieszała niezgoda, niektórzy z nich żałowali, iż nie znayduią się w Woysku Polskiem, tak iak w innych kraiach, Loże Pułkowe.

Maior Łukasiński, z pułku 4go piechoty liniiowey, który, iak się później okazało, miał iuż zamierzony plan taynego Związku w obszernieyszych i głębszych widokach, chwycił z skwapliwością zdarzaiącą się sposobność do wykonania onego, i zawiązał, w roku 1819, tayne Towarzystwo, któremu dano nazwisko "Wolno-Mularstwa Narodowego„ a w którem przybrał godność Wielkiego Mistrza, przydaiąc sobie kapitułę złożoną z celnieyszych Członków Towarzystwa, pod nazwiskiem Fundatorów; inni przypuszczeni do niey zostali w znaczeniu Doradzców.

Po ułożeniu przez Kapitułę niektórych rytuałów i przepisów do przyymowania Członków, zaięto się niezwłocznie pomnażaniem ich liczby. Pierwsi, którzy przyiętemi zo-

)2(

stali wciągnęli innych, a tak wkrótce można było utworzyć Loże 1go, 2go i 3go stopnia, składaiące, łącznie z Kapitułą, całość Wolno-Mularstwa Narodowego, którego zwierzchny kierunek miał przy niey zostawać.

Towaszystwo rozkrzewionem bydź miało szczególniey pomiędzy officerami w czynney będącemi służbie lub uwolnionemi, niemniey między Urzędnikami i Officyalistami cywilnemi. Nie były wprawdzie wyłączone inne osoby, lecz należącym do klass powyżey wspomnionych widocznie dawano, nie bez celu, pierwszeństwo.

Zamiar, iaki wchodzącym do Towarzystwa wystawiano, był: "wzaiemne wspieranie się w rozmaitych koleiach i wypadkach życia, oraz, przykładanie się do utrzymania narodowości,, zachowuiąc od zagłady pamiątkę świetnych Narodu Polskiego czynów. Tym końcem, przyięto za hasło imiona sławnych tego narodu mężów, iako to: Bolesława Chrobrego, Batorego, Zamoyskiego, Poniatowskiego i t. p.

Na tych ugruntowane zasadach, Towarzystwo dość znaczną wkrótce liczyło liczbę członków. Łatwo iednak dostrzedz się daie, że z różnorodnych złożone pierwiastków, a tem samem pozbawione iedności w widokach i dążeniu, mogło nie mieć obiawionego sobie, z zupełną otwartością zamierzonego przez założyciela celu.

Jakoż związek, lubo istnieiący uczynkowo, nie miał ieszcze nadaney sobie Konstytucyi. Członkowie nawet Kapituły, którzy domagali się dopełnienia przyiętego przez Wielkiego Mistrza, przy utworzeniu Wolno-Mularstwa Narodowego, obowiązku, odbieraiąc tylko odwlekaiące lub wykrętne odpowiedzi, i nie upatruiąc, w postępowaniu iego, otwartości iakiey po nim spodziewać się mieli prawo, uchylili się od dalszego w pracach uczestnictwa. Inni Officerowie, zaledwie przyięci, nalegali o udzielenie sobie ustaw; a widząc niemożność lub niechęć wyiawienia im takowych, oświadczyli otwarcie, iż przestaią liczyć się pomiędzy Członków Towarzystwa. Inni nakoniec, oswoieni z zwyczaiami dawnego Wolno-Mularstwa, znayduiąc w Narodowem same tylko naśladowanie, które im się śmiesznem zdawało, zapytywali się, zaraz po swoiem przyięciu, na mocy iakiego upoważnienia te ustanowionem było, a nieodbieraiąc w tym względzie żadney zadowolniaiącey odpowiedzi, oświadczyli, iż nie mogą należeć do prac Towarzystwa utworzonego bez dopełnienia tego warunku. Za tym idąc przykładem, dość znaczna liczba przyiętych, zaprzestała znaydować się na posiedzeniach.

Już dostrzeli byli Członkowie samey nawet Kapituły, że Major Łukasiński, którego obowiązkiem było działać z nią wspólnie, przywłaszczał sobie samowolnie iey przywileie; że dążył do wprowadzenia nowych zwyczaiów i przyymował sam, przez kommunikacyie tylko, nowych do Towarzystwa Członków, nie naradziwszy się z nikim względem ich wyboru. Okoliczności te, wzbudzaiąc w nich słuszną nieufność, przewidywać im dały nakoniec, że gdy w niedostatku stałych Ustaw i prawnego upoważnienia, nie maią żadney rękoymi dalszych założyciela Towarzystwa widoków mogliby bez własney winy, bydź uwikłanemi w działania maiące dążność zupełnie przeciwną celowi, iaki sobie, przy weyściu do Towarzystwa zamierzali. Oświadczyli przeto, iż niechcą do niego należeć. W takiem rzeczy położeniu, Łukasiński widząc nieukontentowanie, prawie powszechne Członków, i przekonawszy się, że w podobnym zbiegu okoliczności Związek przez niego utworzony trwać dłużey nie może, a tem

mniey bydź narzędziem do osiągnienia innych widoków nad te, które pozornie był wskazał, postanowił, na powtarzane żądanie wielu członków, ogłosić rozwiązanie Towarzystwa, co też przywiódł do skutku, oświadczaiąc Kapitule, że uważa Wolno-Mularstwo Narodowe iako już nie istnieiące.

Wypadek ten nastąpił na początku lata roku 1820; i w rzeczy samey uważać można tę epokę iako kres ostateczny Wolno-Mularstwa Narodowego pomiędzy Woyskowemi. Jakoż, dalsze śledztwa przekonały, że Officerowie należący do tego Towarzystwa zupełnie go odtąd zaniechali i żadnych w tym celu niemieli zgromadzeń.

Lecz gdy postępowali w tey mierze drógą, którą im obowiązki i rozsądek wskazywały, Kapituła, czyli raczey tayny oney Wydział, Członkom Towarzystwa zupełnie nieznany, w całey pozostał czynności, a zrzuciwszy odtąd maskę Wolno-Mularstwa, zaczął postępować w prawdziwym duchu widoków głównego swego przywodcy. Działanie wszelako Wydziału tego ograniczało się na tworzeniu i roztrząsaniu proiektów do ustaw innego Towarzystwa taynego, a postępy onego mogą bydź uważane za zastanowione, aż do roku 1821, w którym wypadek szczególny nowy nadał popęd czynności rzeczonego Wydziału. Od tey to chwili, w istocie, bierze swóy początek byt nowego związku, do którego Wolno-Mularstwo Narodowe było tylko wstępem.

P. Szczaniecki były Officer Polski, po wyyściu ze służby w Xięztwie Poznańskiem zamieszkały, zakrzewił tam był Wolno-Mularstwo Narodowe, do którego w Warszawie sam był przyiętym. Lubo rozwiązany w Królestwie Polskiem, Związek ten trwał przecież ciągle w tym samym składzie w Poznaniu, aż do roku 1820. Podpułkownik Prądzyński przybywszy tam przy końcu Czerwca tegóż roku, znaydował się na posiedzeniu w którym były Jenerał Umiński przyiętym został do Towarzystwa. Widząc, iak utrzymuie, niektóre zwyczaie z zdaniem iego niezgodne, podał w tey mierze uwagi, do których skwapliwie się zastósowano. Lubo, pomimo tych okoliczności, Prądzyński utrzymuie, iż nigdy do Wolno-Mularstwa Narodowego nie należał, nie iest przecież rzeczą do prawdy podobną, żeby przypuszczono na posiedzenie tego Towarzystwa osobę zupełnie onemu obcą, w każdym zaś przypadku, sama przytomność iego na tem zebraniu się dostateczną była do uczynienia go Członkiem Związku, do którego częstokroć z mnieyszą ieszcze przyymowano formalnością. Jakkolwiek bądź, Szczaniecki przybywszy w nieiaki czas potem do Warszawy dla porozumienia się z głównieyszemi Towarzystwa członkami, Łukasiński i Kozakowski oświadczyli mu: iż iuż iest rozwiązane, i że dobrzeby uczynili postępuiąc podobnie w Poznaniu.

Według zeznania Łukasińskiego, Szczaniecki miał odpowiedzieć: iż to iuż było niepodobnem, od chwili, gdy na przełożenie Prądzyńskiego, zmieniono cele a nawet i nazwisko Towarzystwa, które teraz nosi imie Kossynierów. Kozakowski zaś przyznaie że Szczaniecki uwiadomił ich wprawdzie o tey zmianie, lecz że nie dodał, iż nastąpiła na przełożenie Prądzyńskiego.

Przy końcu miesiąca Kwietnia r. 1821, Umiński również w Xięztwie Poznańskim zamieszkały, przybył do Warszawy; a uwiadomiony przez Szczanieckiego, że Łukasiński był na czele tego samego związku, starał się weyść z nim w stósunki. Jakoż urządzono, w Łazienkach, zgromadzenie, na którem obecni byli: Podpułkownicy Prądzyński i Kozakowski, Refendarz Stanu Wierzbołowicz,

były Podpułkownik Dobrogoyski, Cichowski dawniey Urzędnik Skarbu, Sobański obywatel z Gubernii Wołyńskiey i Morawski (*) były wydawca pisma peryodycznego, które przez Rząd zakazanem zostało. Umiński oświadczył, że Wolno-Mularstwo Narodowe, w Xięztwie Poznańskiem zaprowadzone, zupełnie przeistoczonem zostało; że zmieniło swe widoki dotąd nieokreślone, przybieraiąc cel polityczny, i że życzyćby należało, aby Towarzystwo w Królestwie Polskiem za tym poszło przykładem. Lubo Łukasiński zdawał się bydź przeciwnym tey nowotności, iednakże przyiętą została większością głosów, i postanowiono zeyść się nazaiutrz dnia 1 Maia (19 Kwietnia d. k.) w Potoku, o ćwierć mili od Warszawy.

(Dalszy ciąg w następnym N. ze.)

Z Paryża d. 12 Czerwca.

Fregaty Westalka pod Kapitanem Hr. Oysonville, i Konstancyia pod Kapitanem Lenormant, odpłynęły w Sobotę z Brestu, dla złączenia się z stoiącą przed Algierem flotyllą pod dowodztwem P. Collet. Mówią, iż do sprzeczki z Algierem powodem także było znieważenie Papiezkich okrętów.

Podług Monitora dochody kraiowe w piątym miesiącu r. b. znacznie się pomnożyły, a Dziennik handlowy podaie to powiększenie do 4 mill. Fr.

Z Lizbony d. 26 Maia.

Ostatnich dni przybyli tu gońcy z Madrytu, Paryża i Wiednia.

Zdrowie Rejentki tak dalece się ulepszyło, iż może trudnić się sprawami publicznemi; wszelako nie wyszło ieszcze żadne nowe rozporządzenie. Siostry Reientki nie poiechały z nią do pałacu wieyskiego, ale udały się do Królowey matki do Pałacu Queluz. Biskup Viseu, Minister spraw wewnętrznych złożył wczoray swóy urząd; lecz niewiadomo ieszcze, czyli Rejentka przyięła iego złożenie, publiczność przeznacza iuż na iego mieysce Biskupa Koimbry, Prezesa Izby Deputowanych. Woysko za staranności Ministra woiennego przychodzi do porządku, i wypłacono mu żołd zaległy.

Woyska Angielskie odbyły wczoray na Belem popis, na którym znaydowali się nasi Minister woienny i Jenerał Hr. Villaflor z swoiemi sztabami. — Woienny bryg Angielski, który d. 11 b. m. z Plimut odpłynął, przybył tu z pismami do Posła tego narodu P. Acourt. Rozeszła się potem niepodobna do wiary pogłoska, że przybędzie tu przez Anglią Infant Don Miguel dla obięcia rejencyi.

Przybyły do Porto po 42dniowey żegludze okręt z Rio-Janeiro przywiózł do Rządu pisma, które tu zaraz przesłane zostały. Rozeszła się zaraz po ich przybyciu wieść, że woyska Brazyliyskie odniosły nieiakie korzyści, poczem rozpoczęte zostały układy o pokóy z Buenos-Ayres.

Od granic Tureckich d. 8 Czerwca.

Dostrzegacz Austryiacki zawiera: Naynowsze doniesienia z Korfu dochodzące do 2 Czerwca potwierdzaią zupełnie zaszłe zdarzenia pod Atenami w d. 4 i 6 Maia o których donieśliśmy z listów z Salamis pod d. 15 Maia. Za naywiększą stratę Greków poczytuią powyższe doniesienia prawie zupełne wybicie Suliotów, resztę waleczney osady Missolongskiey.

Zamek Tornese (nad brzegiem Elis) do którego za zbliżeniem się Ibrahima Baszy w przechodzie do Patras schroniło się kilka set zbroynych Greków z znaczną liczbą ko-

---

(*) *Usunął się ucieczką od śledztwa.*

biet i dzieci, poddał się dnia 17 Maia po kilkodniowym strzelaniu. Zupełny brak wody miał się przyłożyć do poddania tego zamku, którego osada wraz z schronionemi się tam przez Ibrahima do Patras odesłaną została, gdzie im, iak dawniey w Elis poymanym oznaczone zostały grunta do obrabiania. Dowódzcę zamku Michała Sissini (zapewne syna Jerzego Sissini teraźnieyszego Prezesa Zgromadzenia narodowego w Troezen) i kilku innych kapitanów zatrzymał Ibrahim przy sobie i zostawił im oręź. Zamek został zburzony i Ibrahim po iego wzięciu udał się do Patras, dla póyścia iak się domyślano, wzdłuż brzegu odnogi Lepanto ku Koryntowi. Z drugiey strony tey odnogi 3000 Albańczyków pod rozkazami Veli-Beja Jazzy, i Islam Beja Lepantu, poszło przez Salonę ku Atenom. Część tych woysk przewiozły znaydujące się w Lepanto statki Tureckie do Dobrena (pod górą Helikonu.).

D. 22 Maia o wpół do drugiey godziny z południa postrzeżono z wałów Zante Grecki parowy okręt Karteria, który około pół godziny bez rozwinięcia swey bandery stał między Zante i Katakolo, potem udał się ku odnodze Patras. O godzinie 5 z południa pokazała się przed Zante Grecka fregata Hellas i płynęła za okrętem parowym. Oba okręty udały się potem ku Klarenza, a o godzinie w pół do 9tey w wieczór słyszano kilkanaście działowych wystrzałów; wieczór był ciemny, lecz przy świetle ich widziano, iż zachodziła walka między fregatą Hellas i dwiema niedaleko Klarenzy w porcie Tigani stoiącemi na kotwicach Egipskiemi korwetami. Ogień działowy trwał do godziny 10tey w nocy. Nazaiutrz d. 23 około godziny 10 z rana słyszano znowu w Zante z dział strzelanie, i przez przybyłą z Klarenzy barkę dowiedziano się, że w porcie Tigani, oprócz wzmiankowanych dwóch Egipskich fregat, znaydował się także bryg z dwiema przewozowemi statkami z brańcami Greckiemi. Na te to statki uderzył Lord Cochrane wieczora poprzedzaiącego. Fregata Hellas płynęła ku Egipskim okrętom pod banderą Turecką. O godzinie 2 z południa tego samego dnia (23 Maia) widziano z Cefalonii przez perspektywy Grecką fregatę płynącą wzdłuż Skrofow (wysepek na wnyściu do odnogi Patras;) ciągnęła ona za sobą statek, który zdawał się bydź brygantyną.

D. 30 Maia przybyła do Korfu barka Jońska S. Katarzyna, pod Kapitanem Guoneno, po 4 dniach żeglugi z Santa-Maura; była ona przez Angielskiego Rezydenta na rzeczoney wyspie, Majora Temple, z pismami do Lorda Naczelnego Kommissarza, Fryderyka Adam, wysłana. Powodem do tego poselstwa było schronienie się do Santa Maura woiennego Tureckiego brygu, który parowy Grecki okręt Karteria ścigał. Mówią, iż parowy okręt, we 24 godzin potem zarzucił niedaleko portu Skorpios (na Santa Maura) kotwice, w którym znaydował się okręt Turecki, i że po upłynieniu tego czasu dowódca okrętu Karteria P. Hastings, wezwał Rezydenta na Santa Maura, aby Tureckiemu brygowi rozkazał oddalić się z portu, gdyż wedle przyiętego przez Rząd Joński systematu neutralności, okrętom stron woiuiących niewolno dłużey nad 24 godzin bawić w portach wysp Jońskich. Major Temple rozkazał P. Hastings oznaymić, aby wprzód oddalił się na milę morską od portu Santa Maura, przez co i z iego strony stanie się zadosyć przepissom neutralności, a na ówczas zmusi bryg Turecki do odpłynienia. P. Hastings kazał Majorowi Temple odpowiedzieć, aby rozkazał natychmiast oddalić się brygo-

wi, poczem on zaraz cofnie się do żądaney odległości; ieżeli zaś bryg Turecki będzie dłużey w Santa Maura cierpiany, tedy spali go w tamecznym porcie. Tak się rzecz mieć miała przy odpłynieniu ztamtąd rzeczoney barki Jońskiey, którą Major Temple wysłał po dalsze w tey mierze rozkazy do Lorda Naczelnego Kommissarza.

Naynowsze doniesienia o poruszeniach okrętów Greckich w wodach Jońskich zawiera iak następuie list z Zante pod dniem 31 Maia, który w Korfu dnia 2 Czerwca odebrano: "D. 28 Maia w południe pokazała się w kanale Itaki fregata Hellas z brygantyną; o godzinie 2giey z południa oba te okręty tak blisko znaydowały się naszych brzegów, iż można było rozpoznać będące na nich osoby. Fregata niosła oprócz zwyczayney Greckiey bandery także i admiralską; Lord Cochrane znaydował się na tey fregacie. Dwie łodzie przybyły do tuteyszego lazaretu, z których iedna wiozła Turków i Kapitana kupieckiego okrętu z Cefalonii, a na drugiey znaydował się wnuk Lorda Cochrane i Miauli. Rzeczony kapitan z Cefalonii był właścicielem zabranego pod Skrofen Jońskiego okrętu, który przewoził z Klarenzy do Patras 27 brańców Greckich i 10 Turków. Lord Cochrane szanując prawo neutralności odesłał tu (do Zante) rzeczone 11 osób, z żądaniem iednak, aby kapitan Joński za przestąpienie neutralności (przez przewóz brańców Greckich) podług ustaw był ukarany. Wzmiankowana wyżey brygantyna była Tureckim okrętem, który wiózł z Prewesy do Patras 180 baryłek prochu, masła i innych żywności, tudzież 40 Turków, mężczyzn i kobiet, i zabrany został w wodach Santa Maury. Lord Cochrane wysadził Tureckich podróżnych, z wszystkiemi rzeczami na ląd przy Klarenzy, i dał im list do Ibrahima Baszy, w którym wyraził: że tak postępuią cywilizowane narody i oczekuie na przyszłość od Baszy podobnegoż postępowania. Okręty te stały do godziny 10 w wieczór pod żaglami, potem odpłynęły z wód Klarenzy, może dla złączenia się z parowym okrętem, który niewiadomo gdzie się znayduie; mówią iednak, iż w porcie Skorpios na Santa Maura zamyka dwa Tureckie okręty. Lord Cochrane przysłał tuteyszemu Rezydentowi uwiadomienie, iż odnoga Patrasu zostaie w zamknięciu i odtąd żadne okręty do tey odnogi ztąd nie odpływaią.,,

---

W Smirnie rozchodziła się następuiąca odezwa, którą Lord Cochrane dnia 17 Kwietnia z admiralskiego swoiego okrętu wydał do dowodcy na Samos, znanego Logotheli, i mieszkańców tey wyspy: "Zapał, iaki teraz zaiął całą Grecyią zaręcza iey niepodległość, a zgoda i gorliwość obywateli z pewnością spodziewać się każą, że wkrótce na wieki zapewnione mieć będą wolność i szczęśliwość. Ląd Grecki i Pelopenes nie lękaią się iuż nieprzyiaciela; ale wyspy potrzebuią ieszcze obrony, i skoro Bizantyńska eskadra z Helespontu wypłynie, flotta Grecka pod moiemi rozkazami przyśpieszy Wam na pomoc. Uzbraiaycie się więc, waleczni Samianie! nie tylko dla obrony wyspy waszey, ale także, ieśliby nieprzyiaciel trwał w swoich przeciw Grecyi przedsięwzięciach, dla przeniesienia zemną woyny do państwa Tureckiego; nagrodą zaś waszey walki będzie oswobodzenie z niewoli Chrześciian, ukaranie tych, którzy spustoszyli Cydonią, Chios i Ipsarę, i nakoniec bogactwa Muzułmanów w Smirnie.— Z okrętu Greckiego Hellas dnia 17 Kwietnia 1827 r. Wielki Admirał, &c. Cochrane. Sekretarz Edward Masson.,, — Wystawić sobie można, iakie wyraz tey odezwy względem złupienia Smirny, zrobił tam wrażenie.

DODATEK
DO Nro 51.
GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA dnia 27 CZERWCA 1827 ROKU we SRODĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Raumira.

Dzień z godzina	Barometr z reduk: na O° z.	Therm: czyli stop: zim i ciepła	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Czerw:	cali lin:	stopnie	stop:			
god: 7	27 4, 412	† 13. 8	81	Połud: Za: mocny	Pochmurno	o go. 9 deszcz.
12	„ 4, 898	† 13. 1	79	Połnoc: mocny	„	
23. 3	„ 4, 918	† 15. 6	64	„ „	Chmury	
9	„ 5, 163	† 11. 0	80	żaden	Pogoda	
7	27 4, 875	† 14. 1	78	Połud: Ws: słaby	Pogoda z Chmur:	
24. 12	„ 4, 791	† 16. 5	62	Połud: Za: mocny	Pochmurno	
3	„ 4, 893	† 14. 8	72	„ średni	Pogoda z Chmur:	
9	„ 5, 327	† 11. 2	80	„ słaby	„	
7	27 5, 425	† 12. 4	72	Połud: Za: słaby	Pogoda z Chmur:	
25. 12	„ 5, 407	† 16. 0	61	„ mocny	Pogoda	
3	„ 5, 120	† 16. 4	60	Połnocny średni	Chmury	
9	„ 5, 095	† 11. 4	80	Wschodni słaby	Pochmurno	

J. Steczkowski, Zast: **A. O.**

Z Drezna d. 12 Czerwca.

Kr. Pruski Poseł, rzeczywisty tayny Radca Jordan, złożył N. Królowi Saskiemu na prywatnem posłuchaniu w Pillnitz nowy list wierzytelny. Tegoż dnia udzielił J. K. M. prywatne posłuchania Ces. Rossyyskiemu Posłowi, rzeczywistemu Radcy taynemu Chanikof, tudzież Ces. Rossyyskiemu honorowemu Koniuszemu Opoczynowi, z których ieden złożył nowy list wierzytelny, á drugi list N. Cesarza z pożałowaniem i powinszowaniem wstąpienia na tron.

Z powodu zaczenaiącey się prenumeraty na Gazetę Krakowską od 1go Lipca r. b. upraszа iey Redakcyia życzących takową trzymać o wczesne się zgłaszanie.

Od brzegów niższey Elby d. 15 Czerwca.

Wielkorządca Królestwa Hanowerskiego, Xżę Kambridgi, powròcił dnia 14 b. m. z swey inspekcyyney podròży w dobrem zdrowiu do Hanoweru.

Liczba uczniów w Uniwersytecie Gettingskim wynosiła w przeszłym półroczu 1460, pomiędzy którémi znaydowało się 673 cudzoziemców.

Z Emden wypłynęło dnia 8 Czerwca za pomyślnym wiatrem 12 statków na połów śledzi.

Z Madrytu d. 31 Maia.

Ziazd do Araniuez dla ucałowania ręki w dniu imienin J. K. Mci był nader liczny i świetny; znaydowali się Grandowie i szlachta wszelkich mniemań w swoich mundurach i przy orderach. — Królowa używać tego lata będzie kąpieli morskich w Walencyi.

Zdaie się, iż cofnienie obserwacyynego woyska od granicy Portugalskiey postanowionem iuż zostało, a to na mocy ziazdu na granicy dowodzących Jenerałów woyska Hiszpańskiego i Portugalskiego, ktòrzy ugodzili się na cofnienie od granic woysk obustronnych; lecz nay większym powodem bydź ma niedostatek pieniędzy w skarbie.

Z Londynu d. 9 Czerwca.

We Czwartek obchodzona była rocznica urodzin Królewica Xcia Kumberlandyi.

Przybyła tu owdowiała królowa Matylda Wirtembergska iest siostrą teraźnieyszego Króla naszego Jerzego 4go, a czwartą còrką w porządku urodzenia licznego potomstwa Jerzego 3go, urodzoną dnia 29 Września 1766; od 30 lat niewidziała swey oyczyzny, zaślubiła się z Xciem Wirtembergskim, który potem Królem został, w roku 1797, a oycem teraz panuiącego Króla.

Dnia 6 odbyła się gabinetowa rada, na którey bydź miała rzecz o niepodległości Grecyi.

P. Canning zapewnił wczoray w wieczór Izbę niższą, że polityka Hiszpanii iest teraz umiarkowańszą i stalsza, i że woysko Angielskie nie było do Portugalii posłane dla wspierania iakich bądź instytucyy.

Król wydał gabinetowy rozkaz, mocą którego zniesiona iest na wyspach Guernsey, Jersey, Alderney i Sark tak zw. na kotwi owa opłata od okrętów Francuzkich, Duńskich, Pruskich, Szwedzkich i Norwegskich, Hanowerskich, północney Ameryki, miast Anzeatyckich i kraiów rzeki Plata na mocy zawartych traktatów, od którey uwolnione są także okręty Angielskie.

Przybył tu P. Eynard.

Mówią, iż Xżę Buckingham, wraz z Lordem Nugent i rodziną przedsięwezmie tego lata morzem podròż do Włoch, która lat dwa trwać będzie. — P. T. Lethbridge z rodziną odpłynął na podróż wczasie letnich miesięcy po Szwaycaryi do Ostendy.

Hr. Jersey wygrać miał w zakładach podczas ukończonych teraz wyścigach konnych 20,000 Fs.

Północni Amerykanie tak dalece gniewaią się na środki Boliwara, iż ich gazety inaczey go nie nazywaią iak Szymonem 1wszym.

Prowincyią Nicaragua (Guatemala) niszczy krwawa domowa woyna: miasta Leon i Grenada powstały przeciw miastom Nicaragua i Merida; ostatnie iest obleżone i poddać się będzie musiało. — Woysko Brazyliyskie w bitwie pod Jtuzaingo winno tylko swój ratunek Jenerałowi Braun (Prusakowi.) Bez iego obecności byłoby zupełnie zniszczone; gdyż naywiększy strach opanował żołnierzy. Zdaie się, iż przyidzie do

pokoiu i Cesarz Brazyliyski zrzecze się Bandy Oriental, bez czego Rzeczpospolita nie przystąpi do pokoiu. — W wodach Pernambuku zwiększyła się bardzo liczba korsarzów Argentińskich. Wysłani z Bahii do Rio-Janeiro deputowani zostali przez nich złupionemi.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 248 Ciągnieniu dnia 27 Czerwca r. 1827 w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały Numera następuiące:

32. 78. 84. 5. 80.

Przyszłe 249 Ciągnienie dnia 4 Lipca 1827 r. przypada.

Dnia 25 i 26 Czerwca 1827 r.

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł. gr.	2. Zł. gr.	3. Zł. gr.	4. Zł. gr.
— Pszenicy	12 —	10 —	9 —	8 —
— Żyta	9 —	8 15	8 —	— —
— Jęczmienia	7 —	6 15	6 —	— —
— Grochu	10 —	9 —	8 15	8 —
— Owsa	6 —	5 24	5 —	4 24
— Jagieł	20 —	19 —	18 —	17 —
— Rzepaku	— —	— —	— —	— —

W Gdańsku dnia 18 Czerwca.

Łaszt 30 Korcy wynoszący.

Pszenicy	od	Złp.	600	do	630.
Żyta	—	—	378	—	390.
Jęczmienia	—	—	378	—	390.
Owsa	—	—	300	—	330.
Grochu	—	—	750	—	780.

UWIADOMIENIE o CIĄGNIENIU LOTERYI

Na Wielkie i piękne Państwo Gmünd w Austryi i Oberży pod złotą różą w Boemceil w Gmünd sytuowaney, iest iedno z nayprędzey do skutku przychodzących. Loteryia ta szczególniey małą liczbę, bo tylko 94,400 w sobie zawiera losów, między któremi 16,304 iest wygrywaiących, wynoszących według nimieyszego wykazu ogólną znakomitą Summę 424,571 R. W.

1. Główny Los na Państwo Gmünd lub Summa odkupna . .	200,000
Oberża w Boemceil lub Summa odkupna	25,000
1. Los wygrywaiący . .	10,000
1. „ detto . . .	4,000
3. „ po 2000. 1000 . .	4,000
784 ciągnionych Losów . .	11,946
5412 przed i po trafiaiących Losów po 1000. 500. 250 . .	42,600
6000 niebieskich Freylosów pierwszey kategoryi	69,476
2000 czerwonych 2giey kategoryi	23,300
2000 szarych 3ciey kategoryi .	16,750
100 Premiów	2,500

Bioracemu razem 5 sztuk Losów, w pierwszych 4ch miesiącach od dnia ogłoszenia tey Loteryi, udziela się ieden niebiesko drukowany Freylos pierwszey kategoryi, któren nay mniey 1 Dukata w złocie wygrać musi.

W Wiedniu dnia 17 Maia 1827 r. A. C. *Schram.*

Losów do tey Loteryi, dostać można w Kantorze J. Louis w Krakowie, gdzie także Bilety na wielkie Loterye Klassyczne: Frankfortską, Warszawską i Berlińską są do pozbycia. — Obszernieysze Plany, czyli dokładne obiaśnienia różnych Loteryy, gratis rozdaią się.

D O N I E S I E N I A.

Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu &c.

Z mocy zapadłey Uchwały Senatu Rządzącego pod dniem 16 Maia r. b. do L. 2506 Wydział oznaymia, iż w dniu 9 Lipca r. b. godzinach przedpołudniowych odbywać się będzie w biórze Wydziału licytacyia publiczna *in minus* materyałów i narzędzi użyć się maiących przy kopalniach Skarbowych Węgla i Galmanu, tudzież iedney hucie Cynkowey w ciągu roku etatowego 1827/28 to iest od 1 Czerwca r. b. do ostatniego Maia 1828 iako to:

Oleiu rzepakowego, Prochu armatnego, Lin z konopi kręconych, Taczek okutych, Tarcic sosnowych, Gontów jodłowych, Kiblów czyli wiader okutych z obłąkami żelaznemi, Konewek ręcznych okutych, Miar korcowych okutych, Skrzyń okutych do wożenia węgla, Żelaza kutego na ruszty, Łopat żelaznych, Drutu żelaznego grubego, Przetaków czyli sit drucianych, Gwoździ bretnalów i półbretnalów, Gontali, Skóry funtowey, Papieru konceptowego i kancellaryynego, Piór Hamburgskich, Ołówków czarnych, Laku, Atramentu czarnego, Swiec łoiowych.

Każdy przeto chęć podięcia się takowych dostarczeń maiący, w dniu i godzinach iuż wyrażonych stawić się zechce opatrzony w kwotę złp. 1115 monety srebrney, iako Vadium odpowiadaiące iedney dziesiątey części ogólnego owych materyałów szacónku. Warunki licytacyi, oraz wykaz materyałów i narzędzi znayduią się każdego czasu w Wydziałe do przeyrzenia.

W Krakowie dnia 18 Czerwca 1827 r.

Wasserrab.

Gadomski, Sekr: Wdz.

T R Y B U N A Ł

Pierwszey Instancyi, Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu, wydał Wyrok następuiący:

Działo się w Krakowie w Domu Władz Sądowych na Audyencyi Trybunału Pierwszey Instancyi, Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i iego Okręgu Dnia 21 Czerwca 1827 roku.

W Y D Z I A Ł Iwszy.

Obecni.

Mąkolski, Prezes.

Habowski) Sędziowie.
Męciński)

Kuliczkowski, Pisarz.

Na przedstawienie W. Jacka Habowskiego Sędziego Trybunału, Kommissarza upadłey Massy Starozakonnego Berla Kahane o przedłużenie terminu do sprawdzenia (weryfikacyi) z powodu znaydować się mogących niewiadomych Wierzycieli, albowiem dotąd bardzo mało przez niezgłoszenie się Wierzycieli, wierzytelności sprawdzono.

T R Y B U N A Ł.

W myśl Art: 75 Kodexu Handlowego Księgi III. do sprawdzenia wierzytelności w Massie upadłey Starozakonnego Berla Kahane, nowy przeciąg czasu do dnia ostatniego Lipca r. b. 1827 oznacza, a zarazem wzywa Wierzycieli tey Massy, ażeby w oznaczonym powyżey terminie przed delegowanym Kommissarzem do sprawdzenia swych wierzytelności stawili się, niestawaiący bowiem i praw swoich urzędownie niestwierdzaiący Wierzyciele w myśl Art: 77 Kod: Handl: Księgi III. iako w prawie upadaiący, od podziału upadłości między Wierzycieli, wyłączeni będą.

Osądzono w I. Instancyi z exekucyą bez Kaucyi. Opłatę wpisu zawieszaiąc.

(podpisano) *Mąkolski*. *Kuliczkowski*, Pisarz.

Zalecamy i rozkazuiemy wszystkim Komornikom od którychby się tego domagano, aby Wyrok ninieyszy wyexekwowali, Prokuratorom aby tego dopilnowali, Kommendantom i Urzędnikom siły zbroyney, aby w razie potrzeby, gdy o to prawnie wezwanemi będą, pomocy woyskowey dodali. (podpisano) *Mąkolski*. *Kuliczkowski*, Pisarz.

Zgodność ninieyszego Głównego wyciągu z Wyrokiem Oryginalnym, świadczę.

Kuliczkowski, Pisarz Tryb.

Folwark w Bronowicach Wielkich z budynkami gospodarskiemi nowo wystawionemi, wraz z propinacyą, gruntami, karczmami, iako też ogrodem, stawem zarybionym pół mili od Krakowa każdego czasu iest do sprzedania; życzący kupna zgłosić się raczy do Właściela pod Nro 61 w Kleparzu zamieszkałego, i tam o warunkach sprzedaży zawiadomionem zostanie.